



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel
(sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz
Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1544 (49/2026) | 4.03.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Michał Paszkowski, Marlena Gołębiowska

Konflikt USA-Izrael-Iran a sytuacja energetyczno-gospodarcza państw Europy Środkowej

Konflikt zbrojny między USA, Izraelem a Iranem – obejmujący zarówno uderzenia na cele w Iranie, jak i irańskie ataki odwetowe na infrastrukturę energetyczną w Zatoce Perskiej – oraz faktyczne wstrzymanie żeglugi w cieśninie Ormuz wywołały najpoważniejszy szok na światowych rynkach energetycznych od momentu inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 r. Struktura dostaw ropy naftowej i ograniczona zależność od gazu ziemnego w formie LNG z Kataru zapewniają państwom Europy Środkowej relatywną odporność na fizyczne niedobory surowców. Głównym kanałem oddziaływania konfliktu na region pozostaje cena nośników energii i jej konsekwencje makroekonomiczne.

Kontekst energetyczny. Eskalacja konfliktu USA-Izrael-Iran, a w następstwie ataki na infrastrukturę energetyczną w Zatoce Perskiej, wstrzymanie produkcji LNG w Ras Laffan w Katarze oraz faktyczne sparaliżowanie żeglugi w cieśninie Ormuz wywołały gwałtowną reakcję rynkową. Przez cieśninę Ormuz przepływa dziennie ok. 19 mln baryłek ropy naftowej i produktów paliwowych oraz ponad 10 mld m³ gazu ziemnego w formie LNG, co odpowiada ok. 20% światowego handlu tym surowcem. W reakcji na ataki na Ras Laffan i Mesaieed, 2 marca 2026 r. spółka QatarEnergy wstrzymała produkcję LNG. Jednocześnie ceny gazu ziemnego w Europie (TTF) wzrosły w notowaniach intraday o ponad 50%, osiągając poziom 48,85 EUR/MWh. Zapasy gazu ziemnego na koniec lutego 2026 r. w Unii Europejskiej wynosiły ok. 30% wobec 38,2% rok wcześniej i 62,7% dwa lata wcześniej.

W przypadku ropy naftowej ekspozycja Europy Środkowej na zakłócenia w cieśninie Ormuz jest ograniczona strukturalnie. Dostawy ropy naftowej z tego regionu odbywają się głównie do rafinerii spółki ORLEN w Polsce, na Litwie i w Czechach. Są one realizowane z Arabii Saudyjskiej przez terminal w Janbu nad Morzem Czerwonym, a nie przez terminale w Zatoce Perskiej, takie jak Ras Tanura (wcześniej surowiec jest transportowany rurociągiem East-West do Janbu, a następnie tankowcami przez Morze Czerwone i Kanał Sueski do Europy). W Polsce surowiec trafia do terminalu naftowego w Gdańsku, na Litwie do terminalu/boi w Butyndze, obsługującej rafinerię w Możejkach, natomiast w Czechach do terminalu w Trieście, skąd transportowany jest rurociągami TAL i IKL. O ile transport przez cieśninę Ormuz został niemal wstrzymany (z 91 statków w dniu 28 lutego 2026 r. do 26 statków 1 marca 2026 r., przy średniej 135 dziennie w lutym 2026 r.), o tyle eksport ropy naftowej przez Morze Czerwone pozostaje operacyjny. Tym samym fizyczna dostępność surowca dla Polski, Litwy i Czech powinna zostać utrzymana. W razie niedoborów państwa członkowskie Międzynarodowej Agencji Energii (IEA), w tym Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Czechy, Słowacja i Węgry, dysponują obowiązkowymi zapasami ropy naftowej i paliw, odpowiadającymi co najmniej 90 dniom średniego importu netto. Również pozostałe państwa UE w regionie utrzymują analogiczne zapasy. Zasadniczym kanałem oddziaływania konfliktu pozostaje zatem głównie cena, w tym zwłaszcza oleju napędowego (kontrakty terminowe osiągnęły najwyższy poziom od 23 miesięcy).

W odniesieniu do gazu ziemnego sytuacja jest bardziej złożona, lecz również nie wskazuje na bezpośrednie zagrożenie ciągłości dostaw. Szacuje się, że ok. 88% LNG z Kataru i ZEA przechodzącego przez cieśninę Ormuz trafia do regionu Azji i Pacyfiku, co oznacza, że Europa jest odbiorcą mniej znaczącym. Katar dostarczył do UE w 2025 r. ok. 8,7 mln ton LNG, co stanowiło 8,2% importu LNG do państw UE. W Europie Środkowej bezpośrednia zależność od Kataru jest ograniczona. Polska odbiera LNG głównie w ramach długoterminowych kontraktów realizowanych przez terminal LNG w Świnoujściu. Litwa natomiast korzysta z terminalu FSRU w Kłajpedzie, gdzie dominują dostawy z USA i Norwegii. Sporadyczne dostawy katarskie trafiają do terminalu LNG na wyspie Krk w Chorwacji. Dodatkowo sezon zimowy w Europie Środkowej dobiega końca, co ogranicza bieżące zapotrzebowanie na gaz ziemny. Poziom magazynów tego surowca kształtuje się na poziomie: Polska – 50,76%; Bułgaria – 42,41%; Węgry –



34,82%; Rumunia – 33,60%; Czechy – 31,30%; Słowacja – 27,97%; Łotwa – 19,72%; Chorwacja – 11,72%. Choć poziomy te są niższe niż w analogicznym okresie lat poprzednich, nie wskazują na sytuację kryzysową, z wyjątkiem relatywnie niskiego poziomu na Łotwie i w Chorwacji. Kluczowe znaczenie ma czas trwania zakłóceń. Przy przerwie trwającej do 2 tygodni wpływ ograniczy się do premii za ryzyko w cenach. Jeżeli jednak wstrzymanie produkcji w Katarze (82,4 mln ton rocznie, a więc niemal 1/5 światowego eksportu LNG) potrwa dłużej niż miesiąc i doprowadzi do uszkodzeń infrastruktury, skutki mogą mieć charakter strukturalny i wpłynąć na tempo odbudowy zapasów przed sezonem zimowym 2026/2027.

Kontekst ekonomiczny. Eskalacja konfliktu USA-Izrael-Iran nastąpiła w momencie, gdy inflacja w Unii Europejskiej znajdowała się na trajektorii spadkowej. W styczniu 2026 r. roczna dynamika cen w UE obniżyła się do 2,0% (wobec 2,8% w styczniu 2025 r., 3,1% w styczniu 2024 r. i 10% w styczniu 2023 r.). Rozpiętość inflacyjna w UE pozostawała jednak znaczna: najniższe wskaźniki odnotowały Francja (0,4%), Dania (0,6%) oraz Finlandia i Włochy (po 1,0%), podczas gdy najwyższe utrzymywały się właśnie w państwach Europy Środkowej – Rumunii (8,5%), Słowacji (4,3%) i Estonii (3,8%). Prognoza gospodarcza Komisji Europejskiej z listopada 2025 r. zakładała kontynuację trendu dezinflacyjnego – inflacja w UE miała obniżyć się do 2,1% średniorocznie w 2026 r. przy założeniu ceny ropy naftowej na poziomie ok. 63 USD/bbl oraz gazu ziemnego w przedziale 29-32 EUR/MWh. Szok cenowy z pierwszych dni marca 2026 r. podważa te założenia. Ceny gazu ziemnego są obecnie wyższe o ponad 60% względem prognozowanego poziomu, a ceny ropy naftowej o ponad 25%.

W odpowiedzi na te uwarunkowania Europejski Bank Centralny, który po ośmiu obniżkach stóp procentowych od czerwca 2024 r. utrzymywał stopę depozytową na poziomie 2,0%, stanął przed koniecznością rewizji perspektywy. Rynki, wyceniające jeszcze tydzień wcześniej możliwość dalszych cięć, nie oczekują teraz żadnych zmian. Główny ekonomista EBC Philip Lane ostrzegł 3 marca 2026 r., że przedłużający się konflikt może doprowadzić do znaczącego wzrostu inflacji i osłabienia dynamiki gospodarczej. Nowe projekcje makroekonomiczne EBC mają zostać opublikowane 19 marca 2026 r. Nie można wykluczyć, że EBC – podobnie jak w 2022 r. po inwazji Rosji na Ukrainę – przedstawi kilka scenariuszy, zamiast jednej projekcji bazowej. Dla państw Europy Środkowej spoza strefy euro sytuacja jest dodatkowo złożona – ich banki centralne stoją przed dylematem: bierność wobec impulsu inflacyjnego może utrwalić wyższe oczekiwania cenowe i osłabić waluty krajowe, natomiast zacieśnienie polityki pieniężnej mogłoby zdusić i tak umiarkowane ożywienie gospodarcze ([„Komentarze IEŚ”, nr 1504](#)). Doświadczenie z lat 2022-2023, gdy banki centralne państw Europy Środkowej reagowały na szok energetyczny z większą determinacją niż EBC, sugeruje jednak, że scenariusz ten może się powtórzyć, jeśli konflikt potrwa dłużej niż kilka tygodni.

Wnioski

- W segmencie ropy naftowej państwa Europy Środkowej wykazują wysoką odporność na bezpośrednie zakłócenia w cieśninie Ormuz dzięki wykorzystaniu szlaku eksportowego z Arabii Saudyjskiej przez Morze Czerwone i Kanał Sueski. Struktura dostaw do Gdańska, Butyngi i Triestu minimalizuje ryzyko fizycznego niedoboru surowca. Dodatkowo obowiązkowe zapasy, odpowiadające co najmniej 90 dniom importu netto, stanowią bufor systemowy. Realne zagrożenie dotyczy przede wszystkim wzrostu cen paliw, bowiem wzrosty w handlu hurtowym mogą przełożyć się na podwyżki detaliczne w regionie.
- W segmencie gazu ziemnego kluczowym czynnikiem jest konkurencja na światowym rynku LNG, a nie bezpośredni brak surowca. Udział Kataru w imporcie LNG (8,2%) do UE oraz dominacja dostaw do Azji (88% przepływów przez cieśninę Ormuz) ograniczają bezpośredni wpływ na Europę Środkową. Niemniej jednak przy poziomie magazynów w UE wynoszącym ok. 30% na koniec lutego 2026 r., każdy długotrwały spadek podaży LNG na świecie może podnieść koszt odbudowy zapasów.
- Decydującym czynnikiem pozostaje czas trwania konfliktu. Krótkotrwałe zakłócenia (do 2 tygodni) będą miały głównie charakter cenowy i spekulacyjny. Zakłócenia trwające powyżej miesiąca, zwłaszcza w przypadku uszkodzenia infrastruktury LNG w Katarze lub trwałej blokady cieśniny Ormuz, mogłyby



wpłynąć na światowy bilans podaży, zwiększyć konkurencję o ładunki LNG i podnieść koszty energii w Europie Środkowej w perspektywie jesieni i zimy 2026/2027.

- Szok cenowy zagraża kontynuacji procesu dezinflacji w Europie Środkowej. Trzyletni trend spadkowy inflacji w UE może zostać odwrócony przez gwałtowny wzrost cen surowców energetycznych, znacznie przekraczający poziomy zakładane w prognozie Komisji Europejskiej. Państwa regionu są szczególnie podatne ze względu na wyższą bazę inflacyjną, status importerów netto surowców energetycznych oraz silną zależność sektorów przemysłowych od kosztów energii i logistyki.
- Banki centralne państw Europy Środkowej spoza strefy euro stoją przed dylematem polityki pieniężnej analogicznym do tego z lat 2022-2023. Zacieśnienie monetarne chroniłoby waluty i ograniczało oczekiwania inflacyjne, ale mogłoby zdusić umiarkowane ożywienie gospodarcze. Bierność grozi utrwaleniem wyższych cen i dalszym osłabieniem walut krajowych. O kierunku polityki pieniężnej w regionie zadecyduje czas trwania konfliktu, skala szoku energetycznego oraz postawa EBC – który sam stoi wobec rosnącej niepewności co do dalszego kierunku polityki stóp procentowych.